



**„Życie jest piękne,
bo żyć oznacza zaczynać ciągle,
w każdym momencie...”**

Cesare Pavese

Marlena, 33 lata

„.....Żaden wiatr nie wieje we właściwym kierunku dla statku, który nie ma portu przeznaczenia.”

Moim przeznaczeniem zawsze było dawanie siebie innym, bo wiedziałam, że dzięki temu moje życie nabierze większego sensu. Pozwalało mi to na spełnianie marzeń zarówno osobistych jak

i zawodowych oraz szczęśliwe życie z długo wyczekiwany, ukochany synkiem, cudownym partnerem, kochającą rodziną oraz wspaniałymi przyjaciółmi. To właśnie oni byli zawsze dla mnie wsparciem i dodawali mi siłę, kiedy na mojej drodze pojawiały się trudności.

W styczniu 2011 roku moją radość życia przytłumiła informacja o tym, że wykryto u mnie guza w piersi. Był on na tyle duży, że poddano mnie w pierwszej kolejności chemioterapii. W czerwcu 2011r. zostałam poddana mastektomii. Po zabiegu przyjąłm serię naświetlań, ponieważ pozostały jeszcze komórki nowotworowe. Czas dla mnie stanął w miejscu, ponieważ spędzałam go głównie

w szpitalu. Po zakończonym leczeniu zrobiono mi kontrolne badania związane z usunięciem piersi. Okazało się, że wyniki bardzo dobrze rokowały. Byłam chyba najszcześniejszą osobą na świecie!!!

Dla potwierdzenia diagnozy w listopadzie 2011r. skierowano mnie na rezonans głowy. Los tak chciał, że po raz kolejny stanęłam na rozdrożu. W mojej głowie wykryto dwa guzy – jeden w mózdzku wskazujący na przerzut, zaś drugi w okolicach siodełka tureckiego. Guz na mózdzku najprawdopodobniej jest nieoperacyjny, więc usunięcie go będzie bardzo trudne. Ponadto odmówiono mi kolejnej dawki herceptyny - leku, który miał wstrzymać rozwój choroby. W chwili obecnej nie przyjmuję żadnych środków - jednym słowem pozostawiono mnie samej sobie. Szukając pomocy dowiedziałam się, że takimi skomplikowanymi przypadkami zajmują się lekarze w Chinach. Otrzymałam już odpowiedź z czterema propozycjami leczenia. Jednak wyjazd do Chin, pobyt oraz leczenie są bardzo kosztowne i na dzień dzisiejszy nie do zrealizowania.

Dlatego też serdecznie proszę wszystkich ludzi dobrej woli o pomoc w zorganizowaniu środków na moje leczenie, gdyż pragnę ŻYC i patrzeć jak dorasta mój synek !!!

„Serce jest bogactwem, którego się nie sprzedaje,

ani nie kupuje, ale które się ofiarowuje.”

Fundacja ZOSTAŃ MAMO ul. Pegaza 2, 80-299 Gdańsk, NIP 584-269-22-83

**Wpłaty – KONIECZNIE – z dopiskiem na leczenie Marleny Dziedzic
42 1140 2017 0000 4102 1128 6863**

Dokumentacja medyczna mojej choroby jest jawna i dostępna dla Państwa po zgłoszeniu chęci wglądu.

Dziękuję, Marlena, tel.: 785 – 077 – 666